



Echo z Białogardu - 06.2024

W dniach 29-30 czerwca 2024 mieliśmy przywilej uczestnictwa w Ogólnym Nabożeństwie w Białogardzie. Dzięki Bożemu błogosławieństwu i staraniom braterstwa z miejscowego Zboru Ludu Pana zebraliśmy się, by słuchać nauki ze Słowa Bożego i wzajemnie budować się tą nauką oraz chwalić Ojca, który jest w niebie.

Pierwszym wykładem usłużył br. Franciszek Olejarz na podstawie słów: *„Bom ja przez Zakon Zakonowi umarł, abym żył Bogu. Z Chrystusem jestem ukrzyżowany, a żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus; a to że teraz w ciele żyję, w wierze Syna Bożego żyję, który mię umiłował i wydał samego siebie za mię”* – Gal. 2:19-20. Brat tłumaczył, na czym polega ukrzyżowanie z Chrystusem. Przebywając „na dziedzińcu”, w stanie usprawiedliwienia, można korzystać z wielu błogosławieństw, ale to jeszcze nie jest życie dla Pana Boga. Obecnie tylko ci, którzy poszli dalej i zostali spłodzeni z ducha świętego, mogą żyć dla Pana Boga.

„Ale Jezus przystąpiwszy, mówił do nich, a rzekł: Dana mi jest wszelka moc na niebie i na ziemi” – Mat. 28:18. W odniesieniu do ofiary naszego Pana, czy czujemy, że żyje w nas Chrystus? Na podstawie okupu człowiek może wstać z grobu, ale nie gwarantuje to, że będzie żył. Mówiąc, że jesteśmy ukrzyżowani, to znaczy, że zostaliśmy ochrzczeni chrztem rzeczywistym. Jest to wolny proces pokazany w symbolicznym chrzcie wodnym. Stary człowiek ma być ukrzyżowany, aby stara natura nie służyła grzechowi. Naszym obowiązkiem jest kazanie Ewangelii słowem i codziennym życiem. Jest to wielka odpowiedzialność, zgodnie z zapisem: *„A nie przypodobajcie się temu światu, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu waszego na to, abyście doświadczyli, która jest wola Boża dobra, przyjemna i doskonała”*, a także: *„Ale karzę ciało moje i w niewolę podbijam, abym służył innym, sam nie będę odrzucony”* – Rzym. 12:2; 1 Kor. 9:27. Odpowiedzialność ciąży zarówno nad mówcami, jak i słuchającymi, chociaż nauczając, mamy większą odpowiedzialność. Tym bardziej że miały powstać wilki w owczym odzieniu, które za zadanie mają pociągnięcie za sobą jak największej liczby zwolenników. Co ważne, nie przyjdą oni, przedstawiając się jako wilki, ale jako owce, przez pochlebstwa będą chcieli zwieść wielu. Żyjąc ze świadomością, że Chrystus żyje w nas, będziemy zmieniać nasz charakter, co z kolei przyniesie wypracowane owoce ducha świętego. W rozmowie z Nikodemem nasz Pan dał do zrozumienia, że aby zobaczyć Królestwo, trzeba być spłodzonym z ducha, ale żeby do niego wejść, musi również nastąpić narodzenie. *„Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto słowa mego słucha i wierzy one-mu, który mię posłał, ma żywot wieczny i nie przyjdzie*

na sąd, ale przeszedł z śmierci do żywota” – Jan 5:24

Drugim rozważaniem usłużył br. Leszek Krawczyk. Brat wyciągnął lekcje płynące z postawy proroka Amosa i misji, którą powierzył mu Pan Bóg. Po krótkim zarysie historycznym odnośnie do czasu działania Amosa (rozdział 1), brat zwrócił naszą uwagę na sposób jego działania, który był różny w zależności od czasu przekazywania informacji. Całe proroctwo zawiera wiele informacji pokazujących piękną harmonię z innymi proroctwami dotyczącymi zarówno cielesnego, jak i duchowego Izraela. By zainteresować naród żydowski swym zadaniem, prorok Amos najpierw wykazał potrzebę karania sąsiednich narodów. Kiedy jednak Amos poruszył sedno sprawy, zainteresowanie przerodziło się w agresję. Lekcja z tego wynika taka, by nie było tak, że dopóki słyszymy o porażkach innych, słuchamy z zainteresowaniem, jako pewnego rodzaju ciekawostek, ale jeśli ktoś dotknie naszych błędów, to jego działanie jest źle postrzegane i niechętnie słuchane, a Nowe Stworzenie, jak słyszeliśmy, nie obraża się i nie gniewa. Słowa Amosa nie rozsierdziły prostych Izraelitów, a elity w postaci kapłanów i to właśnie kapłan Amazjasz kazał przestać mu prorokować i odejść do swojej ziemi: *„Potem rzekł Amazjasz do Amosa: O widzący! uchodź, uciekaj do ziemi Judyckiej, a jedz tam chleb, i tam prorokuj”* – Amos 7:12. Podobnie działo się za czasów Pana Jezusa. Kiedy tłumy witały Go jako króla, kapłani knuli spisek, jak Go zabić. Tak jak uczciwość kiedyś była cnotą, tak teraz jest postrzegana jako nieudolność i powód do szyderstw. Prawy człowiek był szanowany, a dziś powinien milczeć i nie mówić o rzeczach niewygodnych.

„Przetoż roztropny czasu onego milczeć musi; bo czas zły jest” – Amos 5:13. Dzisiaj sytuacja wygląda bardzo podobnie jak wtedy, gdy reagował prorok Elias: *„A przystąpiwszy Eliasz do wszystkiego ludu, rzekł: I długoż będziecie chramać na obie strony? Jeżeli Pan jest Bogiem, idźcież za nim; a jeżeli Baal, idźcież za nim. I nie odpowiedział mu lud i słowa”* – 1 Król. 18:21. Prorok Amos dał nam przykład, by nie dać się zastraszyć i reagować na morze wlewające się do naszego statku. Podobnie daje do zrozumienia werset i komentarz „Man-ny” z 3 sierpnia. Dając świadectwo obojętności, nie dajemy jasnego światła i ściągamy na siebie potrzebę wstrząśnięcia naszym świecznikiem. *„Pamiętajże tedy, skądś wypadł, a pokutuj i czyń uczynki pierwsze; a jeżeli nie chcesz, przyjdę przeciwko tobie rychło, a poruszę świecznik twój z miejsca swego, jeźlibyś nie pokutował”* – Obj. 2:5. Na koniec (rozdział 9) prorok Amos informuje o nadejściu wielkiego ucisku i pełnego powrotu do łaski przez naród wybrany, a także o



tym, że ludzkość otrzyma sposobność odszukania prawdziwego Boga. Lekcją dla nas jest to, aby pamiętać o odwadze Amosa, a także doświadczać samych siebie i przeciwstawiać się otaczającym nas zwyczajom i obyczajom tego świata. „*Staraj się, abyś się doświadczonego stawił Bogu robotnikiem, który by się nie zawstydział i który by dobrze rozbierał słowo prawdy. A świeckim próżnomównościami czyń wstręt; albowiem postępują ku większej niepobożności*” – 2 Tym. 2:15-16.

Słowa „*Pamiętaj na Stworzyciela we dni młodości swojej*” zaczerpnięte z Przypowieści Salomona 12:1 były tematem trzeciego wykładu, którym usłużył br. Janusz Then. Brat zwrócił uwagę, że droga do Pana to droga: Prawdy, radości, pokoju, szczęścia i mądrości. Kierując swe rozważanie głównie do młodego pokolenia, wspominał, że młodość to czas zdobywania doświadczeń, ale trzeba być świadomym konsekwencji swego postępowania. „*Przetoż wesel się, młodzieńcze! w młodości twojej, a niech używa dobrej myśli serce twoje za dni młodości twojej, a chodź drogami serca twego, i według zdania oczu twoich; ale wiedz, że cię dla tego wszystkiego Bóg na sąd przywiedzie. A tak oddal gniew od serca twego, i odrzuć złość od ciała twego, gdyż dzieciństwo i młodość są marnościami*” – Kazn. 11:9-10. Trzeba być też świadomym tego, że młodość nie trwa wiecznie i nasze życie też szybko mija. „*Dni człowiecze są jako trawa, a jako kwiat polny, tak kwitnie. Gdy nań wiatr powienie, aliści go niemasz, ani go więcej pozna miejsce jego*” – Psalm 103:15-16. „*Liczbą naszych dni jest lat siedemdziesiąt, a jeśli sił starczy, lat osiemdziesiąt, a to, co w nich najlepsze, to tylko kłopot i cierpienie, bo szybko mijają, a my odlatujemy*” – Psalm 90:10 (UBG). Zamiłowanie do Prawdy i szacunek do Pana Boga rozwijamy przez studiowanie i stosowanie tego, co przeczytamy w Biblii (Przyp. 22:1-6). Już prorok Boży Samuel przypominał, co jest lepsze z punktu widzenia Pana Boga: „*I rzekł Samuel: Izali się tak kocha Pan w całopaleniach i w ofiarach, jako gdy kto słucha głosu Pańskiego? oto, posłuszeństwo lepsze jest niżeli ofiara, a słuchać lepiej jest, niż ofiarować tłustość baranów*” – 1 Sam. 15:21. Na przykładzie Józefa brat wspominał też o możliwości cierpienia, które może skończyć się wielkim błogosławieństwem. Jego historia i historia naszego Pana ma kilka wspólnych wątków. Innym doświadczeniem młodości może być próba bałwochwalstwa, na przykładzie Daniela i trzech młodzieńców (Dan. 3:4-6,16-18).

Na zakończenie pierwszego dnia mieliśmy możliwość przeżycia szczególnego rodzaju nabożeństwa. Był to okolicznościowy wykład do chrztu, którym usłużył br. Tomasz Sygnowski. Jedna z miłych nam siostr postanowiła wstąpić na drogę ofiarowania i okazać to przed wieloma świadkami. Mieliśmy przy tym okazję do przypomnienia sobie naszego oddania się w ręce Najwyższego Kapłana i nasze pierwsze kroki za Panem.

Przypomnieliśmy sobie też o powadze tej decyzji i konieczności wytrwania na tej drodze do końca naszego życia.

Drugiego dnia pierwszym wykładem usłużył br. Bronisław Kaczor w oparciu o słowa naszego Pana: „*Kto wytrwa aż do końca, zbawiony będzie*” – Mat. 24:13. Słowo „wytrwać” wg konkordancji Stronga (3306) znaczy: pozostać na miejscu lub pozostać niezmiennym. Mamy więc wytrwać do końca, opierając się wszystkiemu, co jest związane z grzechem. W czasie Wieku Ewangelii mamy do czynienia z przesiewaniem i doświadczeniem klasy świątynicy (D-188). Wyjście z Babilonu nie jest ostatnim krokiem, ale pierwszym w drodze za Panem. Dalej jesteśmy doświadczani jak srebro i złoto wspomniane przez proroka Malachiasza (3:2-3). Brat rozwinął symbolikę złota, srebra i domu Lewiego wspomnianych przez proroka Malachiasza, oraz na czym polega proces oczyszczania. Nie jesteśmy w stanie sami oczyścić się do odpowiedniego stanu, więc potrzebujemy szaty usprawiedliwienia. „*Będąc tedy usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem przez Pana naszego Jezusa Chrystusa*” – Rzym. 5:1. Przez doświadczenia będziemy mogli dostrzec i reagować na nieprawość wspomnianą przez naszego Pana: „*A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu*” – Mat. 24:12.

Druga część była poświęcona na odpowiedzi na pytania, które wpłynęły do skrzynki pytań. Tę część prowadził br. Jan Knop. Zdołaliśmy pokrótce zastanowić się nad szesnastoma pytaniami, które dotyczyły: wykładów z tego nabożeństwa, problemów moralnych, poglądowych i zrozumienia niektórych wersetów.

Ostatnim tematem usłużył br. Marek Knitter z prorocтва Izajasza: „*Uwielbienie Zakonu i uczynienie go sławnym*” – Izaj. 42:21. Brat wspominał o możliwościach dla cielesnego Izraela wynikających z przestrzegania Zakonu oraz zrozumienie duchowości Zakonu przez apostoła świętego Pawła: „*Bo wiemy, iż zakon jest duchowny, alem ja cielesny, zaprzędany pod grzech [...]. Albowiem kocham się w zakonie Bożym według wewnętrznego człowieka. Lecz widzę inszy zakon w członkach moich, odporny zakonowi umysłu mego i który mię zniewala pod zakon grzechu, który jest w członkach moich. Nędznych ja człowiek! Któż mię wybawi z tego ciała śmierci? Dziękuję Bogu przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Przetoż tedy ja sam umysłem służę zakonowi Bożemu, lecz ciałem zakonowi grzechu*” – Rzym. 7:14,22-25. Wykazał też różnicę w podejściu do prawa zakonnego przez duchowego Izraela i pożądanie przeciwko duchowi Zakonu w odniesieniu do dzieśięciu przykazań. „*Albowiem ciało pożąda przeciwko duchowi, a duch przeciwko ciału; a te rzeczy są sobie przeciwne, abyście nie to, co chcecie, czynili. Lecz jeźli duchem bywacie prowadzeni, nie jesteście pod zakonem*” – Gal. 5:17-18. Wspomniana została historia



bogatego młodzieńca zapisana w Ewangelii Marka (Mar. 10:17-25). Uwielbienie czy wypełnienie Zakonu to także rozwój miłości (Rzym. 13:9-14). Najlepszym przykładem uwielbienia Zakonu i uczynienia go sławnym było życie i wypowiedzi naszego Pana. „Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz zabijał; a ktobykolwiek zabił, będzie winien sądu; ale ja wam powiadam: Iż każdy, kto się gniewa na brata swego bez przyczyny, będzie winien sądu; a ktokolwiek rzecze bratu swemu: Racha; będzie winien rady, a ktokolwiek rzecze: Błaznie! będzie winien ognia piekielnego [...] Słyszeliście, iż rzeczono starym: Nie będziesz cudzołożył; aleć ja wam powiadam: Iż każdy, który patrzy na niewiastę, aby jej pożądał, już z nią cudzołóstwo popełnił w sercu swoim” – Mat. 5:21,22,27,28. Pan Jezus mówi tam o konieczności zaniechania gniewu i potrzebie walki z pożądaniem. Apostoł św. Jan pisze natomiast o zaniechaniu nienawiści do brata. „My wiemy, żeśmy przeniesieni z śmierci do żywota, iż miłujemy braci; kto nie miłuje brata, zostaje w śmierci. Każdy, co nienawidzi brata swego, mężobójcą jest; a wiecie, iż żaden mężobójca nie ma żywota wiecznego w sobie zostawającego” – 1 Jana 3:14-15. Należy więc pamię-

tać, że Zakon pochodził od samego Pana Boga, dlatego musi być święty i nie należy w nim samym dopatrywać się żadnej słabości. „A tak zakon jest święty i przykazanie święte, i sprawiedliwe, i dobre” – Rzym. 7:12.

Na zakończenie pragnieniem uczestników było przesłanie pozdrowień do wszystkich braci i sióstr w Chrystusie: „Na ostatek, bracia! miejcie się dobrze; doskonałymi bądźcie, cieszcie się, jednomyślnymi bądźcie, w pokoju żyjcie, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami. Pozdrówcie jedni drugich świętym pocałowaniem. Pozdrawiają was wszyscy święci. Łaska Pana Jezusa Chrystusa i miłość Boża, i społeczność Ducha Świętego niech będzie z wami wszystkimi. Amen” – 2 Kor. 13:11-13. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni Panu Bogu za te wszystkie błogosławieństwa, nauki i radości odniesione z tej bratniej społeczności.

Z upoważnienia organizatorów br. Leszek Krawczyk

Krawczyk Leszek
R-
„Straż”